

GAZETA POZNANSKA

Nro. 87.

w Szrodę dnia 31. Października Roku 1810.

z *Miedzianey Góry d. 10. Października.*

JWżny Węgleński, Minister Skarbu, iadąc z Radomia w towarzystwie JW. Prefekta Małachowskiego, który także zwiedzał Powiaty swego Departamentu, przedsięwziął swą podróż przez miejsca, w których się znajdują fabryki Rządowe i kopalnie. I tak dnia 7go tego miesiąca obiadował w Suchedniowie, gdzie W. Kapitan Bąbski, Administrator fabryk tamtejszych, przyjmował JW. Ministra na granicy swojego obwodu, w towarzystwie Saskiego Urzędnika kopalniów, tamże bawiącego się, Jegomość Pana Ulmann, pezy wystrzale z moździerzy. — Wszyscy rzemieślnicy stali uszykowani w liczbie do trzechset osób, każdy trzymający w ręku znak swojego rzemiosła, wykrzykując: *Niech żyje Król, niech żyje Minister!* — Poczym zwiedziwszy JW. Minister wszystkie tam będące fabryki i składy, wkrótkich wyrazach oświadczył W. Administratorowi swoje ukontentowanie, i udał się na nocleg do wsi Zagduńska, ztąd rano dnia 8go tego miesiąca o godzinie 7mej wyjechał do fabryk Samsonowa, które równie zobaczywszy, dalszą swą drogę do Miedzianey Góry rozppczął. Przeciwno niemu dwóch Urzędników z Dyrekcyi Miedzianogórskiej wysłanych było konno, i ci wskazując drogę poprzedzali karetę JW. Ministra przed dom Urzędu Górniczego. Odgłos Moździerzy oznaymił zbliżenie się JW. Ministra, którego wysiadającego z karety, a przybyłego z JW. Prefektem Radomskim, i orszakiem Urzędników poprzedzających fabryk, zastępcą Dyrektora W. Kraus, z W. Hauke Jego

Królewskiej Mości Kommissarzem do Organizacyi kopalni i W. de Zedwitz Urzędnikiem Saskim, w obecności zgromadzonych Górników powitali. — Gdy JW. Minister wszedł do Kancellaryi Urzędu Górniczego, W. Zastępca Dyrektora w krótkiej i stosowney mowie powitał JW. Ministra, poruczając jego opiece Górnictwo krajowe, oraz złożył rapport o stanie kopalni w ręce jego. — Poczym udano się do obeyrzenia Szybów, zapasów kruszców w znaczney ilości przysposobionych, probierni i wszystkich miejsc, które dotąd w zapustoszeniu zostaiąc, na przyszłość iednak zwracaią uwagę. — Co wszystko zobaczywszy JWżny Minister przy odgłosie wystrzałów, udał się do miasta Kielc w liczny towarzystwie, gdzie przeieżdżając przez Niewachłów, wieś Górniczą, poprzedzony przez Zastępcę Dyrektora, zajechał do fabryki Poch i Schlemów, która fabryka ściagnęła uwagę JWgo Ministra; zapytywał się o wszystkie szczegóły, a zobaczywszy w magazynie tak zapas kruszców ołowianych, iako też zapas wyrobionego ołowianego Slicku: oświadczył ukontentowanie swoje Wżnemu Zastępcy Dyrektora życząc Wżnemu Hauke Kommissarzowi iak najlepszego wzrostu kopalni, za zbliżyć się mającym wkrótce nowym urządzeniem. Wszyscy Urzędnicy Górnicy assistowali JW. Ministrowi aż do miasta Kielc. — Pochlebnią jest nadzieią dla Górnictwa krajowego, że kiedy Nayiaśnieyszy Pan zwrócił łaskawie uwagę swoją na ten przedmiot, a Jaśnie Wielmożni Ministrowie ocznie przekonali się o skarbach, które ieszcze dla nas w ziemi ukryte zostaią,

360.
górnictwo Polskie do kwitniącego kiedyś do-
dzie stanu.

z *Wieliczki d. 15. Października.*

JWżny Minister Skarbu Xięztwa Warsza-
wskiego, zieczawszy tu dzisiay z Krakowa
z JW. Hrabią Wodzickim, Prefektem De-
partamentu Krakowskiego, przyimowany był
uroczyście w zamku tuteyszym przez JW.
Hrabię Wiesiołowskiego, Kommissarza
Rządowego Xięztwa Warszawskiego, na cze-
le Administracyi Solniczey; zkład po obiedzie
u pomienionego Kommissarza Rządowego,
podobnież przytomnością innych znakomi-
tych gości przyzdobionym, JW. Minister
udawszy się do Fodyn, spuścił się na dół,
gdzie powtórnie przez Administracyą spólną
Solniczą przy odgłosie muzyki powitany, Fo-
dyny rżęsiato oświecone i roboty tamże zwy-
kłe troskliwie obeyrzawszy, o godzinie 10tej
w nocy powrócił do Krakowa.

z *Krakowa d. 16. Paźdz.*

W Niedzielę dnia 14go Października, ia-
ko w rocznicę zawartego w Wiedniu traktatu
pokoju, odprawione zostało w kościele ka-
teedralnym przy assistencyi cechów z chorą-
gwiami uroczyste nabożeństwo i *Te Deum*
przez JW. Gawrońskiego Biskupa Krakowskie-
go, na którym znajdowały się wszystkie cy-
wilne i wojskowe władze, i mnogość ludu.
Wojsko załogi tuteyszey tak piechota jako i
iazda, stało w ulicy Grodzkiej w parady, a
po skończonym nabożeństwie udało się w
rynek i przeciągnęło około JW. dowodzące-
go tu Generała Biegańskiego. JW. Biskup
dał tegoż dnia wielki obiad.

Obecny tu JW. Minister Skarbu Węgleń-
ski, chciał aby pamiętny ten dzień dla każde-
go Polaka, stanowił razem nową epokę dla
mieszkańców Krakowa; rozkazał bowiem,
aby wyrok naylepszego z Monarchów nada-
jący łaskawie wolność handlu dla miasta Kra-
kowa, był w tym dniu uroczyście ogłoszony.
Po godzinie 4tej po południu JW. Hrabia
Stanisław Wodzicki, Prefekt Departamentu
Krakowskiego, poszedł z Radzcami Prefe-
ktury, Sekretarzem generalnym i Podprefe-

ktem, na ratusz, gdzie zastał zgromadzony
magistrat, kupców i rzemieślników, i po sto-
sowney mowie, w której zachęcał kupców,
aby odpowiadając dobroczynnym zamiarom
Monarchy, swoje handlowe spekulacye ku
dobru kraiu kierowali, a njetylko klassie fa-
brykantów i rzemieślników zawady niestawia-
li, ale owszem użyli związków, iakie mają
za granicą, do sprowadzenia ich do Krakowa
dla wyrabiania krajowych płodów, ogłosił
wolność handlu, w obecności JJWW. Pre-
zesów Trybunałów Kryminalnego i Cywilne-
go, wielu innych urzędników, osób cywil-
nego i wojskowego stanu, którzy tey uro-
czystości raczyli byđż przytomni, odczyta-
niem wyroku Nayiaśnieyszego Pana i zapisa-
niem aktu ogłoszenia; poczym kilkokrotne
okrzyki: *Niech żyje Nayiaśnieyszy Pan!* na-
stąpiły. W. Walenty Bartch, Zastępca Pre-
zydenta miasta, wyraził w imieniu mieszkań-
ców w krótkiey mowie Monarsze uczucia
wdzięczności, za dane im dobrodzieystwo.
Herold konny ogłosił przy pochodniach i
okrzykach: *Niech żyje Nayiaśnieyszy FRE-
DERTK AUGUST!* wyrok Nayiaśnieysze-
go Pana w 4rech rogach rynku, po przed-
mieściach i w Podgórzu.

Miasto Kraków dało dnia 16. b. m. z po-
vodu bytności JW. Ministra Skarbu wieczor-
ną zabawę w sukienicach, przy pięknym
oświeceniu całego tego gmachu i liczney or-
kiestrze, którą JW. Minister obecnością swo-
ią zaszczylił raczył, i króra długo po półno-
cy się przeciągnęła.

Dnia 15. bieżącego miesiąca i roku, szko-
fa Główna tuteysza obchodziła rocznicę Tra-
ktatu w Wiedniu roku przeszłego 1809 za-
wartego, przez posiedzenie publiczne, na
którym oprócz członków szkoły Główney i
biorącyey nauki młodzieży, znajdowali się
także zaproszeni goście, JW. tu przytomny
Minister Skarbu, JJWW. Biskup, Prefekt i
Generałkommenderujący, miejscowi JJWW.
Prezesi Trybunałów, Sprawiedliwości kry-
minalney i cywilney, członki władz Rządo-
wych i wielu Obywatelów. — W. JX. Felix

361.
Jaroński S. T. D. i Filozofii w szkole głównej Professor, czytał wymownie i pracowicie zrobioną rozprawę, która we wszystkich przytomnych miłe uczyniła wrażenie. Wyraziwszy na wstępie, iż jako Nauczyciel Filozofii, sposobem nayprzystoitszym a rodzajem pożytecznym, chcąc uczcić Święto Narodowe, będzie się zastanawiał nad tym, czym u nas była Filozofia dawniej, czyli i jaka jest teraz, iaka być powinna i być może, iaką drogą do niej dochodzić potrzeba? — Wyjaśnił prawdziwy stan iey terazniejszy w obcych Narodach i potrzebę konieczną uczenia w naszym kraju i w języku oyczystym osobno Filozofii moralney, a osobno Metafizyki, i oraz z sporządzonym wykładem krytycznie rozbieranych Systematów Filozoficznych dawnych i nowszych. A dowiedźszy, że nauka filozofii Teoretyczney jest iedynym lekarstwem dla uchronienia naszej władzy poymowania i sądenia od błędu i zgorzenia, w iey niedostatku lub złym wyrozumieniu wyłączyć się zwykły wszystkie niedobre mniemania moralne, polityczne i religijne, wykazał, iż Logika, którą mamy od Kondylaka, całę nieodpowiada potrzebie obecney i przyszley naszej młodzieży, i że potrzeba iest zająć się staraniem około napisania w oyczystey mowie Elementarney Logiki.

z Paryża d. 26. Paźdz.

Mówią o bliskim przybyciu do Francyi pewnego z czynów wojennych sławnego cudzoziemskiego Xiążęcia, co iednak potrzebuie potwierdzenia.

Wyszło tu urządzenie względem służących; pomiędzy innemi przepisano, ażeby każdy służący w Paryżu Policji podał się do zapisania. Zadna Państwo służącego niezapisanego przyjąć niemoże. Każdy służący który w miesiąc służby nieznaydzie i sposobu utrzymywania się nie okaże, musi Paryż opuścić.

z Fontainebleau d. 11. Paźdz.

Wydane zostały rozkazy do urządzenia przepręgów na drodze do Compiègne. Mó-

wią, że dla pewnego Xięcia cudzoziemskiego, który tu iest oczekiwany.

Cesarzowa Jejmé swą dobrocią, przyiemnością i powabami, wszystkich pozyskuie serca, którzy się do Niey zbliżają lub ją otaczają. Wszyscy cieszą się z radości, iakiey wkrótce doznawać będzie.

Czynią wielkie przygotowania do bankietu, który dany być ma, podług iednych 15. a podług innych 21. t. m. Sala Stu Szwajcarów bogato na ten koniec iest ustroioną. Wszystkie ogrody być mają illuminowane.

z Frankfortu nad Menem d. 13. Paźdz.

Dnia wczorayszego ziechał tu Następca tronu Württembergskiego pod nazwiskiem Hrabiego Hohenberga i dziś ruszył do Hanawy, dokąd także Marszałek Kellermann poiechał. — Spodziewana tu iest główna kwatery dywizyi Generała Friant. Ruszyła ona dnia 11. z Ulm.

z Frankfortu d. 16. Października.

Dziś przybył tu Generał dywizyi Fryant, dywizya zaś iego z 5000 ludzi złożona za nim nadciąga. Jeden regiment z niey dalszego przeznaczenia ma w tuteyszym mieście oczekiwać.

Xiąże dziedziczny Saxon Weymar przeieżdżał tedy do Darmstadt. Wczoray otworzonem zostało posiedzenie zgromadzenia Stanów Wielkiego Xięstwa w Hanau. Deputowani wszyscy mieli honor obiadować u Xięcia Jmci.

Dyrektor Sądu Appellacyjnego Engelhart mianowany iest Prezydentem Stanów. Wielki Xiąże Badeński przybył z Rastadt napowrót do Carlsruhe.

z Monachium d. 12. Paźdz.

Dnia 9. t. m. około północy przybyli tu JO. Xięstwo Sasko-Hildburghausen Freysingen, przyjmowani będąc iak nayuprzeymię od Xięcia Następcy Tronu. Wczoray w wieczor około 7mej godziny stanęli w tutejszym zamku, gdzie Królewicz piękną swą oblubienicę Xiężniczkę Teresę Królowi oycu przedstawił, który ją z nayserdercznością radością uściskał. Dziś w wieczor iako w dniu

362.
imieniu Króla, odprawił się ich ślub uroczysty.

z Hamburga d. 19. Paźdz.

Magistrat nasz w obwieszczeniu dnia 17. t. m. wzbudził nadzieje: „że najusilniejsze przełożenia, iakie dla dobra swych obywateli i mieszkańców uczynił Cesarzowi Francuzów, szczególniej względem zmodyfikowania i ułagodzenia dekretu z dnia 2. b. m. co do zabytków towarów w taryfie wymienionych; łaskawie są przyjęte a przeto odwróci się ruina grożąca tylu dobrym obywatelom i mieszkańcom miasta: ma sobie więc za powinność, polecić mieszkańcom iak nayskrupulatniejsze stosowanie się do dekretu, i podanie żądanych deklaracji przed upłynieniem wyznaczonego terminu.

z Kassel d. 14. Paźdz.

Woyska, które aż dotąd w obozie stały, udały się w miejsca przeznaczone. Wielkie ich nastąpiło rozdzielenie. Część jedna poszła do Rotenburg i Hersfeld, a druga do Wezerskiego Departamentu. Dopiero gdy zajmą nowe stanowiska, mogą zyskiwać urlopy. Oficerowie korzystający z tego pozwolenia odbiorą połowiczny żołd, żołnierze zaś nie będą brali żołdu. Gwardya także ma pozwolenie puszczać na urlop po 30 ludzi z iedney kompanii.

Z konskrypcyonistów erygowane będą bataliony do uzupełnienia naszych 4rech regimentów piechoty w Hiszpanii zostających. Dla urzędników Pocztowych urządzoną będzie kassa pensyów i zapomóżek. Do pierwszey płaci się po 2 procenta od pensyi stałej.

z Kopenhagi d. 18. Paźdz.

Xiąże Następca tronu Szwedzkiego przybywszy dnia 17. do Corsoer, zaraz po południu kontynuował podróż do Rothscheidt, gdzie nocleg był przygotowany. Przedpołudniem dnia 18. stanął Królewicz w zamku rezydencyonalnym Friedsberg, zwykłym letnim mieszkaniu naszego dworu. Domyślano się, iż Xiąże jeszcze tego samego wieczora do Helsingen miał się udać.

z Sztokolmu d. 9. Paźdz.

Reszta Szwedów z austry byłego Króla (to jest lekarz, kaznodzieia, i podkoniuzezy,) także powróciła. Gazeta wielkie czyniąca wrażenia: *Organ opinii powszechney*, zupełnie ustała. Wezoray obchodzono w Oerebro 62gą rocznicę urodzin naszego Króla z wielką uroczystością.

Jak mówią, czynności Stanów Państwa dnia 18. zostaną ukończone, poczem udadzą się do Sztokolmu dla złożenia hołdu.

z Corsoer d. 16. Października po południu o godzinie trzeciej.

Właśnie teraz nastąpiła szczęśliwie przeprawa Xiącia Następcy tronu Szwedzkiego z Nyborg do Corsoer. W momencie rozpoczęty przeprawy pod Nyborg wiatr był zupełnie przeciwny, a 500 angielskich żagli, pomiędzy którymi było 7 okrętów liniowych i dwie fregaty snuło się na północnym i południowym czteromilowem Belcie. Jego X. Mość przeprował się pomiędzy tym szeregiem. Po godzinie przeprawy wiatr odmienił się i Xiąże z rozpuszczonemi żaglami przybył szczęśliwie do Corsoer w Zelandyi.

z Wiednia d. 10. Paźdz.

Mocą ratyfikowanego w Paryżu krótko przed wyjazdem P. Hrabiego Metternich traktatu ustanowione jest wzajemne uchylene sekwestru między Austryą i krajami ligi reńskiey.

Cesarz Jmć zamysła kontynuować swą podróż przez część swego Państwa aż do Warasdin i Agram, ażeby tam także osobiście przekonał się o możliwości dokonania wielu urzędzeń, mających za cel dobro Jego poddanych.

Osoby niektóre chcą wiedzieć, piszą z Węgrzech, że Cesarz uda się do Semlina dla obejrzenia granicy woyskowej. W Semlinie ma Cesarza oczekiwac Arcy-Xiąże Palatyn, i towarzyszyć Mu będzie w dalszey podróży przez Węgry. Jc. Mć pomiędzy innymi zatrudnieniami przedsięwziął także widzieć nowo odkrytą kopalnię węgla kamien-

nych pod Funfkircher, tudzież roboty nad Sarwiz.

Gdy dowódcy wojsk Serbiańskich nad Dryną, przewyższający siły Turków z Bośni wypadających dłużej wstrzymać nie mogli, tedy z pośpiechem znaczny korpus Serbianów z Deligrad od głównej armii ruszył ku Bośni.

z Wiednia d. 13. Paźdz.

W okolicach tutejszych nakazano już winobranie. Od kilku miesięcy mamy zawsze iednostaynie piękną pogodę bez deszczów. Urodzayny bardzo rok, a przecież straszliwa drożyzna z przyczyny spadania papierowych pieniędzy, które się zniżyły do 600. Sliwki 5 kosztuje 6 kraycarów, jedno grono wina 10 do 15 kraycarów. Muiemaią przeto, że urzędnicy płatni będą podług kursu. Mówią także o nowej taxie stępla.

Dla byłego Króla hollenderskiego zamówiono pokoje w Biden w dawniejszym klasztorze Augustynów, gdzie dwór zwykł stawać. Zapewniaią, że tymczasowo zamysła osieść w Państwie Austryackim, i że z Jego strony podawano 250,000 dukatów w złocie za pewne dobra duchowne, położone w przyiemney i zdrowey okolicy.

z Wiednia d. 13. Paźdz.

Hrabia Metternich wiażdża dziś do Nayaśnieszego Cesarza do Graetz.

z Neapolu d. 3. Paźdz.

JK. Mć wsiadł na okręt d. 28. Września w Pirro; upłynawszy morzem aż do Amalty wysiadł z okrętu i udał się lądem do Castellamare; po przepędzoney tam nocy, dziś stanął w Neapolu. Przed oddaleniem się od armii JK. Mość wydał następujący rozkaz dzienny:

w kwaterze głównej w Scilli d. 26.

Września 1810 roku.

R o z k a z D z i e n n y.
Zołnierze!

Wyprawa Sycyliyska została odroczoną. Cel, jaki sobie Cesarz założył, jest osiągnięty a wytrwałość naszych wojsk stała i groźna przez czas czteromiesięczny, wszelkie na-

wet nadzieie skutkiem swym przewyższyło. Powróćcie na zimowe leże, i wy także walczni marynarze uyrzycie swe familie. Dokazaliście więcey nad waszą powinność. Z odwagą wszelkie przenosząc pochwały, wytrzymałście więcey iak 50 utarczek przeciw trzykroć liczniejszym przeciwnikom, a korzyści iakie na waszey zawsze zostawały stro- nie świadczą czego bylibyście dokazali w równej będąc sile. Nadewszystko rozwiązaliście wielkie zagadnienie: dowiedliście bowiem, że flotyllie nieprzyacielskie niepotrafią przeszkodzić przeysciu ciałniny prostym nawet barkom, i że Sycylia zostanie epanowana, skoro iey zabor szczerze zadecydowanym będzie. Przypiecie oświadczenie mego ukontentowania. Niemniejsze doń maie prawo wojska lądowe, które was silnie wapierały. Zapal, iakiście okazali pospieszając stawic się na pierwsze wezwanie, iest pewną rękoymią waszemu Królowi, że bynajmniey stygnąć nie będzie, kiedy wezwań podobnych dobro Jego służby i dobro oyczyzny wymagać będzie.

(Podp.) Joachim Napoleon.

Zgodno z oryginałem:

General dywizyi, Szef sztabu głównego armii, Hrabia Grenier.

z Reggio d. 23. Września.

Dywizya Partouneaux i gwardya Królewska wczoray o godzinie 2giey wsiadły na okręty i w oczach nieprzyaciela udały się iedna do Bagnara a druga do Scylla, bez doświadczenia najmniejszego uszczerbku od wystrzałów armatnych, któremi Anglicy do nich sięgali. Anglicy wprawieni w niespokoyność takowym poruszeniem, przez noc całą zostawali pod bronią i aż do rana nieustannie rzucali kule oświecające.

z Scylli d. 25. Września.

JK. Mć dnia dzisiejszego wyjechał z Reggio; śniadał w obozie pod Piale i stanął tu około południa.

General Manchés ma sobie powierzone dowództwo dywizyi Neapolitańskiej, z władzą tą złączone iest także naczelnictwo dwoch

364
prowincyów Kalabrii wyższej i niższej, tudzież dozor najwyższej Policji.

General dywizji Pactod ma dowództwo woysk Francuzkich.

z Wenecyi d. 10. Paźdz.

Na dniu 26. Września wyszedł okręt Dymedes pod Kapitanem Zennaro ładowny oliwą, winem i rodzynkami z Korfu do tutejszego Portu. Na przestrzeni morskiej pod Rovigo zabranym został przez szalupy angielskiej fregaty i jednym oficerem i jednym żołnierzem i trzema maytkami obsadzony, którzy go do Lissy, małej wysepki na brzegach Dalmacyi zaprowadzić mieli. Nocy następującej spostrzegł Kapitan Zennaro, że Anglicy posnęli. W cichości zabrał im broń, dwóch maytków zamknął w Kajucie, trzeciego zaś który się bronić chciał wrzucił w morze, i szczęśliwie, z swemi wojeńnemi ięncami tu zawinął.

z Panczowy d. 27. Września.

(z Gazety Prezburskiej.)

Odbieramy wiadomość z Belgradu, iż Serwianie pomimo złączenia się z niemi blisko 100tysięcznego korpusu Rossyjskiego, zostają w bardzo krytycznym stanie. Od niedawnego czasu codziennie prawie nadsięgają posiłki do woyska Tureckiego. Dnia 18. i 22. tego miesiąca zaszły dwie wielkie bitwy; w pierwszej Serwianie wspólnie z Rossyanami odnieśli niejakie korzyści, lecz w drugiej zostali wyrugowani z stanowisk Jakoba, Korvingrad i Gruszewac, i wyparci za większą odnogę rzeki Morawa.

Co się tycze wojeńnych działań głównego woyska Rossyjskiego, to tylko z niemałą pewnością wiemy, iż ostatnia bitwa nie była tak stanowiąca, iak z początku gloszono.

Ostatnia uroczystość w Belgradzie, ten szczególnie polityczny cel miała, ażeby zasępięone umysły Serwianow rozweselić.

General Rossyjski Zukatoff, umarł przed trzema blisko tygodniami na febrę nerwową w obozie swoim.

— Dnia 1. Października. — Rząd Turecki chce koniecznie uśmierzyć Serwianów.

Dnia 26. b. m. zaszła znowu bitwa między Turkami i Serwianami połączonemi z Rossyanami. Korpus Turecki, wynoszący blisko czterdzieści tysięcy głów, chciał zdobyć szturmem oboz Serwiański przy Jassiga potey stronie rzeki Morawy; lecz ciągły ogień karcaczowy artylerji Rossyjskiej i odwaga z iaką Serwianie walczyli, przymusiły go do odwrotu. Wieczorem woysko Tureckie nad wszelkie spodziewanie, zwinęło dobrowolnie swoy oboz. Domyslaią się powszechnie, iż naczelny dowódzca Turecki inne jeszcze działania przedsięweźmie.

Dnia 27. Września Turcy przeprawili się z Bośni w czterech miejscach przez Drina, i są już niedalego Sabaczu i Valowa.

Dowódzczy woyska Tureckiego z Nissy i Trawnika kazali tu w Syrnii skupić znaczną ilość zboża i mąki na przypadek, i jeżeliby się daley posnęli.

z Hermannstadt d. 24. Września.

(z Gazety Prezburskiej.)

Listy z Bukarstu są jeszcze napełnione szczegółami o zwycięstwie, które woysko Rossyjskie dnia 7. b. m. uad Tureckim odniosło. Utracili Turcy blisko 9000 ludzi, którzy częścią zginęli, częścią dostali się w niewolę, tudzież 16 dział i 100 chorągwi. Też same listy donoszą o zdobyciu Sistowy, a w tej rozprawie Muchtar Bażza poległ, i Rossyanie 6000 Turków w niewolę zabrali.

z Petersburga d. 9. Paźdz.

Dnia 2. t. m. powrócił tu Xiążę Kurakin z Paryża.

Od granicy Rossyjskiej d. 18. Paźdz.

Podług niektórych doniesień Hrabia Hottorp z Rygi udał się wodą do floty Admirala Saumarez końcem dostania się do Anglii.

Znany z talentów Rossyjski General iazdy Xiążę Alexander Würtemburski mianowany został Gubernatorem białey Rusi.

z Wilna d. 10. Paźdz.

Gazeta tutejsza umieściła obwieszczenie, wydane z rozkazu Ministra woyny, względem założenia magazynów w Szawlach i Wilnie, w każdym po 10,451 czętwertni mąki,

979 czwartni kaszy, i 16,369 czwartni
owsa. Magazyny te są już po części zało-
ne, a licytacya na dokupienie reszty tyclize
artykułów wyznaczona jest na dzień 5. (17.)
10. (22.) i 15. (27.) Listopada roku bieżącego
w Izbie skarbowej Wileńskiej.

z Londynu d. 2. Paźdz.

Dwa okręty liniowe i dwie fręgaty wyszły
z Ekerbourg. Admirał Portu Plymouth do-
wiedziawszy się o tym, posłał za nimi 5
okrętów.

z Gothenburga d. 9. Września.

„Odebraliśmy dzisiejszego rana nieprzy-
jemną wiadomość, że konwoj ieden wyszły
z Anglii, a przeznaczony do Anhoul i na
morze Bałtyckie, pędem wiatru wrzucony
został na haki, gdzie się wiele okrętów poro-
zbiłało. Twierdzą, że dwa transporta ła-
dowe amunicją i t. d. do Anholt przeznaczo-
ne, należą do liczby postradanych.”

z Gothenburga d. 15. Września.

„Kuryer na dniu dzisiejszym z Marstrand
przybyły, przyniósł nam wiadomość o przy-
padku nieprzyjemnym zdarzonym w tym Por-
cie wczoraj po południu. Oto są szczegóły:
O godzinie 4tej z południa wysłane zostały
dwie szalupy od okrętów Angielskich Hero
i Dictator; miały one rozkaz zabrać korsar-
za Duńskiego o sześciu armatach i 30 lu-
dziach ekwipażu, od kilku dni w wzmianko-
wanym porcie stojącego. Natarli tedy na
Duńczyków, którzy natychmiast spuścivszy
banderę poddali się w niewolę. Anglicy sta-
rali się, aby zdobyć tę koniecznie uprowa-
dzić, lecz wiatr przeciwny przymusił ich zo-
stawić korsarza wciągniętego na piaski.

Podczas ataku dano znać do twierdzy,
gdzie natychmiast wsadzono na barki oddział
woyska dla przeszkodzenia zamiarowi Angli-
ków. Ludzie nasi przybywszy do szalup an-
gielskich, z których iedna na hakach zatarła
się, wezwali je do poddania. Gdy Anglicy
wzbraniać się poczęli, przyszło do utarczki,
w której ieden z dowódców został zabity a
drugi lekko kulą raniiony. Ze morze było
ustąpiło, i łodzie ziemogly się ruszyć, Au-

glicy przeto zabrani zostali w niewolę i za-
prowadzeni do twierdzy; małą w niej tak
długo byđz zatrzymani, dopokąd nienadey-
dzie odpowiedź na depezę wysłaną do Mi-
nistra Stanu, obejmującą wszystkie szczegó-
ły tego zdarzenia.”

z Gothenburga d. 17. Września.

„Dziś w wieczór przybył tu okręt rozey-
mowy, z oficerem mającym list adressowany
do Gubernatora miejsca od dowódcy eska-
dry Angielskiej, w którym żąda wydania Po-
rucznika i ekwipażu szalup zabranych w Mar-
strand. Niewiadoma jest odpowiedź, jaką
odebrał, lecz mniemają, że oddanie icńców
nienastąpi, dopokąd wola Rządu w tey mie-
rze nie będzie obwieszczona.

P. Alquier Posel Cesarza NAPOLEO-
NA przy naszym dworze stanął przed kilku
dniami w Helsinburg.”

Dnia 27. Września oddział parku
artylleryi Królewskiej odebrał rozkaz wsią-
dzenia na okręty w Portsmouth i udania się
do Portugalii.

Przed parą dniami batalion 7my wetera-
nów 600 ludzi mocny, wyszedł pod żagle
z Portsmouth do Gibraltaru, gdzie stać ma
garnizonem.

Dnia 28. Września. — Gazeta pewna
wschodnia zawiera artykuł twierdzący, iż
układają się o przywołanie do Ministerium
P. Canninga i P. Hutkinsona.

List pewnego Oficera będącego na
okręcie Impetueux.

Na Tegu d. 9. Września 1810.

Otoż znou stoię na pokładzie, przepę-
dziwszy 3 dni na lądzie, lecz w niewielkim
ukontentowaniu. Upadek nadspodziewany
Almeidy rozniósł postrach w Lizbonie, gdzie
i tak dość już było smutno: jeżeli co mogło
podnieść cokolwiek umysły, to było wyłado-
wanie korpusu woysk, który nieodwołczenie
poszedł ku Celorico.

Lizbona jest spokojną i wzmocnioną le-
piej niż kiedy; zdaie się: że może wytrzy-
mać długie obleżenie chociażby i nayogro-

366.
mniejszej armii. Ale mimo mocy miasta i odporu jaki dadz może, panuje tu mniemanie, że jeżeli armia nasza cofnąć się zechce do niego, zapewne niedłuzey będzie tu bawić iak przez czas potrzebny do zastoinienia wsiadających na okręty tak woysk swych i stronników, iako też tych wszystkich, którzyby mieli ochotę przenieść się do Brazylji lub Anglii; opinia ta tym więkzszey nabiera mocy, zważając, iż wielkim kosztem utrzymywana tu jest w pogotowiu ogromna flotta transportowa.

Zawsze mówią o bataiii, ale nic niemasz z tej strony urzędowego.

z Lizbony d. 26. Października.

(Wyiątki z listów.)

„Armia nasza paia iak najlepszą chęcią i żąda raz zakończyć kłomią. Anglicy są w Koimbryi, Francuzi w Viscu, obydwie zaś armie są zkoncentrowane.”

„Głowna nasza kwaterya jest w Lumena-de-Santa-Euphemia; armie są bardzo bliskie siebie; wielu iednakże sądzi, że Francuzi cofnąć się będą musieli. Tymczasem stanowisko woysk Francuzkich tak jest warowne, że niepodobna jest w nim ich atakować; lecz jeżeli cofną się z przyczyny niedostatku żywności, rzeż wielka jest nieuchronną.”

R A Y K A

Orzeł i Slimak.

Orzeł wzbiwszy się lotem pod same obłoki, Uyrzak Slimaka na wierzchu topoli, Jakżeś osiągnął, rzecze, stopień tak wysoki,

Otom się wczółgał powoli,

Niechay nas pozor nie mami.

Wielu ludzi Slimakami.

S e n (z Woltera.)

Często cokolwiek prawdy w naygrubszym jest błędzie,

Śniło mi się rey noey, żem jest w Krolow rzedzie. Kochałem Cię, i mówić mogłem Ci to śmiało, Budzę się, tron mi tylko niebo odebrało.

Kossowski.

Do zadzierzawienia. W sprawie pozostałości aptekarza medycynego Nataniela Frederyka Gottsteyna w Toruniu umarłego, mają byćz podług konkluzji rady familijney: 1.) Dom do teyż

pozostałości należący w Toruniu w Starym Mieście w rynku pod Nrem 150. położony z przyległościami i z przynależnościami onegoż. 2) Apteka medycyna do tegoż należąca, uprzywilejowana, oraz z lekarstwami i utensiliami do teyż należącemi. 3.) Kram korzenny zownież do tegoż należący, oraz z towarami korzennymi i utensiliami podobnież do tegoż należącemi, krole w Toruniu w mieyscu iak nayużyteczniejszym do handlu i odbytu położone są, a na koniec 4.) Ogród na wsi Matey Mokre przy Toruniu pod Nrem 1. położony, na użytek i awantaż małoletniego Gottsteyna na sześć lat po sobie idące od pierwszego Stycznia roku przyszłego 1811. aż do pierwszego Stycznia roku 1817. publicznie plus licitando w dzierzawę puszczone, do czego trzy termina licytacyne; a) na dzień 7go Listopada, b) na dzień 21go Listopada i c) na dzień 5. Grudnia roku terażniejszego 1810, z których ostatni jest peremtoryczny, a to zawsze z rana o godzinie dziewiętej na Audyencyi Sądu Pokoju Powiatu Toruńskiego, która odbywać się będzie w Toruniu na tuteyszym ratuszu, wyznaczone zostały. Zatem zapraszają się ci, którzy chęć mają do zadzierzawienia i oraz zdolnemi są do posiadania, aby na terminach wymienionych, w czasie rzezonym i na mieyscu wyznaczonym, albo sami osobiście, albo przez pełnomocników specjalnych sądownie umocowanych się stawili, bespieczeństwo za rzetelne wyptacenie pieniędzy dzierzawnych i względnie towarow medycynnych, korzennych i utensiliiow, również w dzierzawę puszczać się mających przyzwolicie okazali swoje ofiarowanie podali: a naywięcey i naylepiey ofiarujący w ostatnim terminie licytacyjnym peremtorycznym może za poprzedniczym potwierdzeniem opiekunow małoletniego Gottsteyna i rady familijney przybycia i zawarcia sześciolatniego kontraktu dzierzawnego iako też tradycyi spodziewać się. Warunki dzierzawne u tuteyszego burmistrza Pana Jana Theodora Neufelda, opiekuna małoletniego Gottsteyna, który mieszka w Toruniu na ulicy Kurzey pod Nrem 92. zawsze przyrzane byćz mogą. W Toruniu dnia 18. Października roku 1810.

Opiekuni, Neufeld. Elsner.

Uwiadomienie. W Dominium Murowaney Goślinie dwie mile od Poznania znalazły się 4 konie, 1wszy brudno kasztanowaty, 2gi gniady, 3ci brudno siwy, 4ty karo-podpalony. Wzywa się ninieyszém właściciel utraconych koni: ażeby ie naydaley od dnia dzisieyszego za tygodni cztery, za zwroceniem kosztow odebrał, po upłynionym terminie postąpi się stosownie do prawa. W Murowaney Goślinie dnia 20. Października 1810.

Dodatek

367.

D O D A T E K

D O

G A Z E T Y P O Z N A N S K I E Y

Nr. 87.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Z powodu, iż w miesiącu Lipcu r. b. pokazały się w okolicy wsi Jezerza w powiecie Miedzyrzeckim pewnego gatunku szkodliwe szarańcze, podaje Prefekt publiczności, stosownie do woli J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych przepisy zapobieżenia szerzeniu się i wytepienia wspomnionego gadu użyteczne, aby w przypadku, gdyby się to szkodliwe robactwo ukazało gdzie miało, podług nich postępować, które są następujące osnowy:

Szarańcza Kraiowiec (*Gryllus stridulus*, *Locusta stridula*) od wiosny aż do Czerwca rośnie, potem od zimy swoy gatunek rozmnaża. Samica upatrzywszy sobie miejsce w trawie, przebija ziemię swém tylném końcem, i na tedno miejsce najwyżcey iay sześć kładzie, te leżą w ziemi przez zimę, w którym czasie stara szarańcza zdycha. Na wiosnę z iay wylęgają się szarańczyki, ale bez skrzydeł, gdyż dopiero po trzecim zruceniu skorci onych nabywają.

Szarańcza nasza jest wprawdzie trawie i zbożom szkodliwa, nie mnoży się przecież w takiej liczbie, aby szkoda po niej była uważana, szkodliwsze cudzoziemskie; które w czasach pewnych, w wielkim mnożwie przylatują, i gdziekolwiek padną, zboża i trawy niszczą.

U nas rzadko się obawiać potrzeba, aby zostawione od przybytey cudzoziemskiej szarańczy iay wylęgaly się, stare bowiem na zimę zdychają, chyba tylko tu i owdzie pojedynczo znaleźć by się mogły, gdyby zima bardzo wolna bydź miała. Postrzegłszy w wiosni gdzieby ta zgraja obrala sobie miejsce na złożenie swych iay, tam mierzwę rozrzucać, wszystkie stojące krzaki, lochy, rowy etc. przeyrzeć należy, na początku wiosny zaraz po rozpuszczeniu ziemi, a gdziekolwiek się znajdą gromadki zawiązkow czarniawe, te zbierać,

zabijać i palić potrzeba. Jeżeli miejsce jest sposobne do zalania wodą, naprzykład z rzeki, to zaraz w iesiem skutecznie trzeba, i ziemi przedzey nie osuszać, aż około Czerwca. Niepodobna przecież tym sposobem wszystkie wygubić, na te więc, które się wylęgly na początku Czerwca, takiego użyte się sposobu: w bliskości miejsca, gdzie się bydź pokaza, nkości się i uprzątnie iakowy znaczny plac, w tym ludzie z miejsca bawienia się szarańczy, która ieszcze lateć nie może, wypędzają ją dnia suchego i pogodnego, na ow wolny plac, gdzie częścią się pobiją, częścią napędzonymi świniom poydą na pożarcie; kilkokrotnie to czyniąc, niemało iey zapewne ubędzie.

Można też stosownie do miejsca i okoliczności sposobu użyć następującego: kazać wykopać rowy nad rolą dwa łokcie szerokie i tyleż głębokie, tak, iżby ziemia z strony tey gdzie szarańcze się nieznaydują, była wyrzucona. W tych rowach kazać było porobić, w które przez ludzi gąszczami opatrzonych popędzać można robactwo, uwagę jednak na to mieć należy, ażeby to w tey nastąpiło stronie, w którą dmie wiatr. Napelnwszy jeden takowy doł w temże samym rowie, po zarzuceniu szarańczy iuz w dole jednym będących, może bydź zaraz drugi, trzeci i t. d. doł na ten koniec wykopany tak, że bez wykopania innych rowow, robota pomyslnie uskuteczconą bydź może.

Jeżeli zaś iuz latają, natenczas krzykiem i łoskotem przymusić szarańcze trzeba, aby osiadła na jakim miejscu. Jeżeli osiadą na roli użyteczney, lepiej jedno miejsce poświęcić, dla ochrony wielu mieysc w kraiu. Jeżeli padną na miejscu nieużyteczne tam się wygodniey da wszystko czynić. Częścią napędzają się śwynie, częścią ludzie portuc mogą stosownemi do tego narzędziami, Noc nay-

368.

bardziej do tej czynności jest stosowna. Na dzień jeżeli deszcz pada nie ruszą się, jeżeli zaś jest pogoda, aby się nie ruszyły i robota ukończoną być mogła, sikawkami, albo innym sposobem miesce znacznie pokropić trzeba, a tak czyniąc żadney niebędzie obawy, aby szarańcza mnożyć się miała. Poznań dnia 11. Października roku 1810.

Prefekt Departamentu Poznańskiego,
(Podp.) P o n i ń s k i.
przez Prefekta:
Sekretarz Generalny Prefektury,
N e y m a n n.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Aby pomimo ogłoszenia dekretu N. Pana z dnia 22. Maja r. b. w całkiem Xięstwie Warszawskiem uchylającego podwojdy, niewydarzyły się takowe nadużycia, ostrzega się ninieyszą publiczność, by żądającym podwod za okazaniem paszportow podwodowych śeszcze przed ogłoszeniem wspomnionego dekretu, w biurze Prefekta, do odbycia niektórych kommissoriow udzielonych, chociażby termin ich ważności niewyszedł, żadne podwojdy wydawane niebyły. Maiących zaś takowe paszporta podwodowe wzywa się ninieyszem, aby naydaley w 4 tygodniach od czasu ninieyszego ogłoszenia rachując, takowe do biura Prefektury tuteyszey niezawodnie złożyli. Poznań dnia 30. Października 1810.

(Podp.) P o n i ń s k i, Prefekt Dptu. Pozn.

(Podp.) N e y m a n n, Sekretarz Generalny.

Do przedania. Wydział Sporny Sądu Pokoju w Lesznie, donosi publiczności, iż gdy po obumarłym Janie Fryderyku Deutsch, szewcu pozostałe prawo szewskie, czyli tak nazywana, ławka na terminie przygotowanym 500 zł. polsk. licytowane, drogą publiczney licytacji sprzedaniem być ma; termin do przysądzenia stanowczego na dzień 8. Listopada r. b. z rana o 11tej godzinie w izbie Audyencyonalney vigore Commissorii Prześwietnego Trybunału Cywilnego Iey Instancyi Departamentu Poznańskiego d. d. Poznań dnia 4. Czerwca r. b. Nro. 248., et de pres. 21. t. m, i r., wyznaczył. Zaczem wzywa ninieyszem,

do nabycia rzeczzonego prawa ochotę mających, aby stawwszy się na rzeczonym terminie, swoje licyta do protokółu podali, dodając, iż o warunku teyże przedaży w kancelaryi podpisanego za informować się mogą. W Lesznie dnia 27. Września roku 1810.

Do przedania. Sąd Pokoju Wydziału Spornego powiatu Szredzkiego Departamentu Poznańskiego. Uwiadomia szanowną publiczność, iż z mocy wyroku Prześwietnego Trybunału Departamentu Poznańskiego upoważniony inwentarz po szl. Janie Kruegorze bywszym dzierzawcy wsi Męcznik na terminie przez Sąd wyznaczonym dnia 5. Listopada b. r. w Męcznikach drogą licytacji sprzedawac będzie. Wzywa ztym ochotę mających do stawienia się na termin, powyższey licytacji. W Szrodzie dnia 24. Października roku 1810.

List gończy. Gdy Sąd niżej podpisany pomimo wszelkiego starania o zbiegłych żydach, to jest Kozaka i Salomonie w żaden sposób dowiedzieć nie może, przeto podług następującego signalement, ciż zbiegli żydzi uważani być mają: 1.) Żyd Kozak Artd nazywający się, ma lat 22.. miernego wzrostu, jest czatney chuderlawey pociągłej twarzy, ma czarne włosy i chodzi po niemiecku ubrany, postać tego jest średnia chuderława, ma oycy w Wieleniu i tam przebywał. 2.) Żyd zaś Salamon jest wysokiego wzrostu, gruby, ma długą czerwoną gładką twarz i czerstwo wyglądu, ma włosy żółtawe, które już siwieją, ma około lat 50, chodzi po polsku i mowi dobrze po polsku, przebywał w Szamotułach. Gdy na schwytnianiu powyżey opisanych żydach wiele zawisto, nie, że zdawna kradzione konie od złodziejow odbierają i współki mają z niemi, przeto upraszamy uniżenie wszelkie respectiwe woyskowe i cywilne zwierzchności, aby na tychże pilne dawać kazaly oko, a w przypadku spostrzeżenia ich, natychmiast arestować i do Sądu naszego podpisaną eskortą odesłać kazac raczyły. W Poznaniu dnia 25. Września roku 1810.

JK. Xcey Mci Sąd Podsejdkowski Kryminalny.